

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Patrycji Sap-Przedwojewskiej,  
sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora sztuki,  
procedowanym przez Akademię Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu**

**Wstęp: Podstawowe informacje**

W dniu 20 kwietnia 2026 r. Rada Dyscypliny Artystycznej ASP im. E. Gepperta we Wrocławiu, zgodnie z Uchwałą nr 5/2026, powołała mnie na członka komisji doktorskiej z funkcją recenzenta rozprawy doktorskiej, powstałej pod opieką promotorską dr hab. Bogny Kozery-Radomskiej (we współpracy z promotorką pomocniczą: dr hab. Martą Borgosz), w postępowaniu doktorskim, w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki, Pani mgr Patrycji Sap-Przedwojewskiej. Informację o tym fakcie odebrałem w dniu 20 kwietnia br. drogą mailową, a stosowną dokumentację, zawierającą m.in. rozprawę doktorską w postaci drukowanej oraz cyfrowej, umieszczonej na informatycznym nośniku danych, odebrałem listownie, w dniu 6 maja w mojej macierzystej jednostce.

Rozprawa doktorska Patrycji Sap-Przedwojewskiej pt. *Polityka koloru* składa się z podstawowej części artystycznej w postaci cyklu 10 obrazów sztalugowych oraz stosownego, wymaganego ustawowo, opisu dzieła, stanowiącego niejako pisemną część teoretyczną, będącą zarazem zapisem strategii artystycznej doktorantki. Przygotowana przez kandydatkę do stopnia doktora rozprawa dotyczy zagadnień związanych z mitem artysty, strategiami twórczymi, procesem projektowo-artystycznym oraz zarządzaniem emocjami odbiorcy poprzez kolor i użycie narzędzi cyfrowych.

Dokumentacji doktorantki towarzyszą również obligatoryjne streszczenie, a także opis dorobku artystycznego, wykaz dorobku artystycznego oraz portfolio. Wszystko to pomaga odpowiednio ukontekstować twórczość doktorantki oraz przybliżyć jej artystyczne *emploi*. Zasadna ilość i jakość dotychczasowego dorobku doktorantki zostały już jednak poddane

stosownej weryfikacji i ewaluacji przez podmiot doktoryzujący, a także uwzględnione w opiniach promoterek, a ja – jako recenzent – mogę jedynie skonkludować, że *dossier* kandydatki do stopnia doktora jest pełne.

W związku z powyższymi refleksjami niniejsza rozprawa doktorska zawiera wszelkie niezbędne elementy i w dalszej kolejności może bez przeszkód podlegać procesowi recenzowania.

### **Część 1: Ocena formalna**

Pod względem formalnym przedmiotowa rozprawa doktorska zawiera cykl 10 obrazów sztalugowych, wykonanych w technice olejnej, na lnianych podobraziach płóciennych. Prace mają wymiary: 120x80 cm (4 szt.), 120x120 cm (2 szt.), 100x100 (1 szt), cm oraz 60x60 cm (3 szt.) i są one malarskim zapisem wykoncypowanej przez doktorantkę „polityki koloru”, jako strategii artystycznej. Obrazy, pod względem formalnym, wynikają z dotychczasowych doświadczeń kandydatki do stopnia doktora, zaś ich strona wizualna to efekt obserwacji modnych tendencji kolorystycznych i kompozycyjnych, świadomie zaczerpniętych ze świata cyfrowego marketingu czy pseudoartystycznej nadpodaży obrazów, tworzonych przez sztuczną inteligencję dla potrzeb mediów społecznościowych. Estetyka przedstawionych w ramach przedmiotowej rozprawy płócien wynika także z pogłębionej analizy dorobku op-artu i awangardowych tendencji projektowych, ale również z naturalnych predyspozycji i osobistych doświadczeń artystycznych doktorantki z lat 2015-2020. Trudno mówić, lub pisać, o twórczości malarskiej Patrycji Sap-Przedwojewskiej w oderwaniu od autorskiej refleksji teoretycznej, gdyż pobieżna analiza jej obrazów wskazywałaby wtedy, iż są to obrazy o proweniencji abstrakcyjnej, a być może nawet o charakterze dekoracyjnym czy estetycznym, pozbawione zawartości etycznej. W przypadku kwalifikacji twórczości doktorantki jako sztuki abstrakcyjnej, za obszary referencyjne należałoby uznać np. twórczość malarską Aleksandry Jachtomy lub obrazy Wojciecha Fangora. Jednakże, biorąc pod uwagę choćby tytuły pojedynczych prac („Ektoplazama 1”, „Ektoplazma 2”, „Ektoplazma 3”,... itd.), możemy podejrzewać, że nie chodzi jedynie o bezprzedmiotowe wyrażanie stanów emocjonalnych czy potrzeb duchowych. Obrazy przedstawiają enigmatyczną substancję – tytułową ektoplazmę – która jest przez doktorantkę pieczołowicie opracowywana poprzez olejną technikę warstwową, wykorzystując stopień transparentności powłoki malarskiej i nasycając kolorystycznie surową, ziemistą chromatykę lnianego podobrazia. Autorka użyła płócien

niegruntowanych, spotykając ze sobą starannie wypracowane przejścia tonalne i temperaturowe, niemal fluorescencyjnych, barw z płóciennym splotem. Efektowność wizualna tego zabiegu prowokuje jednak pytanie o jakość technologiczną tych prac, gdyż jak wiadomo olej lniany, będący spoiwem farb olejnych, przy wykluczeniu izolujących warstw kleju i gruntu, powoduje przyspieszoną degradację włókien wątków i osnów. Na szczęście doktorantka uczyniła ów zabieg świadomie i w trakcie pracy na cyklem prac użyła przezroczystego gruntu w celu zabezpieczenia i odizolowania podobrazia od malatury, przy zachowaniu istotnych walorów estetycznych swych obrazów. Jak miemam użyła gruntu kredowego bez dodatku pigmentu, co daje w efekcie transparentną powłokę gruntującą.

Towarzyszący cyklowi prac opis jest napisany poprawną polszczyzną, bez wpadek stylistycznych, gramatycznych, interpunkcyjnych i ortograficznych. W tekście znajdują się jedynie pojedyncze „literówki”, które nie wpływają jednak na merytorykę wywodu ani na jakość opisu. Zapis refleksji doktorantki i kontekst teoretyczny, towarzyszący przedmiotowemu projektowi artystycznemu jest zwartym esejem z elementami zapisu procesu badawczego, podzielonym na: wstęp, założenia badawcze, 5 rozdziałów zasadniczych i podsumowanie. Całość opisu zawiera się na około 40 stronach i zawiera ponad 50 tysięcy znaków, liczonych ze spacjami, co jest równoznaczne z objętością około 1,5 arkusza wydawniczego. Objętość ta jest w pełni wystarczająca dla tego typu opracowań i nie stanowi ani przesadnej nadbudowy części artystycznej, ani też nie jest jedynie lakonicznym opisem faktów i cech zewnętrznych prezentowanego cyklu prac. Tekst czyta się bardzo dobrze, ma on poprawną i przyjazną strukturę i zawiera zarówno spis treści, umieszczony na początku, jak i ilustracje niezbędne do identyfikacji opisywanych prac, zjawisk czy procesów. Opisowi towarzyszą również poprawnie skonstruowane przypisy (zgodnie z systemem oksfordzkim), oraz bibliografia, zawierająca wszystkie źródła i odniesienia do zawartych w tekście kontekstów kulturowych, nazwisk i cytatów.

Biorąc pod uwagę kryteria formalne cyklu obrazów i towarzyszącego im opisu należy stwierdzić, iż rozprawa doktorska Patrycji Sap-Przedwojewskiej jest poprawna i spełnia wszelkie wymogi obowiązujące w tym zakresie.

## Część 2: Ocena merytoryczna

Cykl malarski, zrealizowany przez Patrycję Sap-Przedwojewską dla potrzeb rozprawy doktorskiej, nie nosi odrębnego tytułu, mimo że sama rozprawa zatytułowana jest „Polityka koloru”, a pojedyncze obrazy są tytułowane jako *Ektoplazmy* (1,2,3.. itd.). Jest to nieco mylące, bo ektoplazmy, to bardziej „bohaterowie”, czy też może raczej „motywy” z obrazów doktorantki, a nie hasła wywoławcze, ujednoznaczniające poszczególne obrazy pod względem merytorycznym. Z kolei odniesienie do „polityki koloru”, rozumianej jako umiejętne zarządzanie formą dzieła, w celu odniesienia korzyści ekonomicznych czy zawodowych, wydaje się słuszną praktyką, tym bardziej, że kandydatka do stopnia doktora w swym opisie ekstrapoluje pojęcie koloru do szerszego spektrum środków formalnych, choć faktycznie kolor ma tu znaczenie podstawowe. Fluorescencyjne żółcienie i oranże przeciwstawione nasyconym fioletom, czerwieniom i różom zabiegają o uwagę widza, obiecując nagrodę w postaci przeżycia estetycznego. Przeżycia, które oparte o solidny warsztat malarski może być uczta dla oka, jednak skrupulatne wyjaśnienia powodów takich działań widz znajduje dopiero w opisie dzieła i w intencjach autorki, która zarządza emocjami i zmysłami, pozornie nie dając niczego ponadto. O czym są te obrazy? Czy naprawdę o ektoplazmie? Czy Patrycja Sap-Przedwojewska przedstawia odbiorcy poglądy wizerunki przedstawicieli życia pozaziemskiego? Czy prowadzi subtelną grę z estetyką sztuki optycznej, pop-artu lub reklamy? A może, idąc nieco dalej, obrazy te są w ogóle pozbawione treści, stając się nieco jałową dekoracją, przewidzianą nad kominek nowej willi modnego aktora, któremu świetnie idzie w najnowszej produkcji Netflixa? Nie wydaje mi się, aby którakolwiek z tych odpowiedzi była słuszna. Prace malarskie doktorantki są ściśle powiązane z jej refleksją teoretyczną i – choć, pod względem wizualnym i warsztatowym, bronią się same – to bez niej nie istnieją w pełni. Artystka wie doskonale czym się zajmuje i wie również w jaki sposób omamić widza. Czyni to rozmyślnie, aby wykorzystać zarówno swe obserwacje dotyczące rynku sztuki, jak i znajomość procesu projektowego, obecnego w obszarach marketingu i reklamy. Doktorantka umiejętnie przepisuje proces twórczy na projektowanie i tworzy obrazy, które swobodnie mogłyby wypełniać przestrzeń cyfrową bez konieczności materializacji dzieła. Mimo to, w kolejnym etapie swej pracy, wykonuje obrazy olejne, o jakości wizualnej przypominającej niekiedy renderowaną grafikę. Jednak materia zaprogramowanych, a jednak malowanych dzieł sprawia, że prace te stają się osobnymi, pojedynczymi bytami o charakterze jednostkowym. Dzieje się to nie tylko

ze względu na zastosowane materiały w rodzaju podobrazia płóciennego i farby olejnej, nanoszonej pędzlem, ale także ze względu na procesualność medium malarskiego. Patrycja Sap-Przedwojewska wydaje się być świadoma procesu, jednak – wg mnie – zapomina o innym, być może nieco wstydliwym, aspekcie pracy malarki lub malarza. To mały błąd pod postacią np. delikatnej wlewki farby pod szablon, która po pierwsze czyni dzieło odręcznym, a po drugie tworzy aurę unikatowości. Nie piszę tych zdań, aby za wszelką cenę doszukać się wad w twórczości doktorantki, czynię to bardziej po to, by uświadomić ją, że żadne z wymienianych przez nią współczesnych narzędzi, takich jak m.in. sztuczna inteligencja czy grafika wektorowa, nie ma w swoim charakterze dążenia do błędu, który z kolei wydaje mi się immanentnie wpisany w twórczą praktykę. Cykl zaprezentowanych przez Patrycję Sap-Przedwojewską obrazów jest imponujący warsztatowo i stanowi też ciekawe *pendant* do twórczości najmłodszego pokolenia artystek i artystów, którzy za swój *modus operandi* obrali nieostrą tkankę malarską spreparowaną przy pomocy aerografu. Autorka stosuje jednak klasyczny warsztat, który wykorzystuje pędzel, a miękkie *sfumato* uzyskuje łącząc technikę stopniowego nasycania plamy kolejnymi warstwami laserunku z opracowaniem malatury w technice „mokre w mokre”. Formy przedstawiane na kolejnych płótnach artystki przypominają węże, rury lub przypadkowy ślad cyfrowego pędzla. Wszystkie te skojarzenia mogą być trafne, jednak ostatnie wydaje się w pełni odzwierciedlać praktykę artystyczną doktorantki. Jej malarstwo bowiem naśladuje formy zawidziane w środowisku cyfrowym, które z kolei jeszcze kilka dekad temu próbowało – w sposób syntetyczny – imitować rzeczywistość realną. Mamy zatem do czynienia z procesem wtórnej adaptacji realności, który w tym wypadku można roboczo nazwać „realizmem 2.0” albo zastosować metaforę Uroborosa, czyli węża pożerającego własny ogon, przy czym skojarzenie z motywem węża nie wydaje się w tym wypadku zupełnie przypadkowe.

Opis towarzyszący obrazom jest niezbędny w pełnym odczytaniu intencji i dzieła Sap-Przedwojewskiej i jest klarowną egzegezą z wyłuszczeniem powodów twórczych, ambicji artystycznych i twórczej metody. Zawiera on odniesienia do rozmaitych tekstów kultury, poczynając od Platona, a kończąc na Bourdieu. Doktorantka opisuje swój warsztat, proces twórczy i wreszcie cele, aby pomiędzy wierszami dać upust odniesieniom do teorii mediów, psychofizjologii widzenia i filozofii. Autorka na kartach swego tekstu skutecznie i skrupulatnie obala mit artysty, rozprawia się z obecnym na kartach historii sztuki natchnieniem i wreszcie

próbuję dociec czym jest strategia artystyczna. Następnie, na potrzeby swoich tez, tworzy tytułową „politykę koloru”, poprzez którą doprowadza czytelnika do momentu powstania projektów (a nie szkiców) swych dzieł i na koniec daje upust krytycznej refleksji dotyczącej własnych prac. Wydaje się, że ostatecznym celem tej teoretycznej refleksji jest dla jej autorki zrozumienie i wyartykułowanie tezy, że praktyka artystyczna to praca. Dowodem tego są na szczęście powstałe obrazy, które bez pracy, nie miałyby szansy zaistnieć. Uważam, że odarcie twórczości artystycznej Patrycji Sap-Przewojewskiej z aury, natchnienia, mitu i tajemnicy ma swój konkretny i uświadomiony przez autorkę cel. Jest nim próba zracjonalizowania sztuki i zestawienia jej z życiem. W tym miejscu pojawia się jednak pytanie, czy zestawienie to zawsze da efekt nieprzystawalności intuicji do intelektu, czy może mamy niekiedy do czynienia jedynie z odmienną nomenklaturą? Czy zamiana szkicu na projekt, produktu na dzieło, a twórczości na pracę zmienia aż tak wiele? Wszak i tak, na koniec, pozostają tylko gesty, idee i tezy, które odpowiednio uświadomione pomagają zrozumieć nadpodaż i bezcelowość materii.

### **Część 3: Konkluzja**

Rozprawę doktorską mgr Patrycji Sap-Przedwojewskiej oceniam jednoznacznie pozytywnie. Kandydatka do stopnia doktora w ramach przedmiotowej rozprawy wykreowała ciekawy konceptualnie projekt malarski, będący istotnym narzędziem do analizy współczesnych strategii artystycznych, wspomaganymi narzędziami cyfrowymi. Stworzenie cyklu 10 obrazów i wykreowanie interesującej figury artysty-rzemieślnika-erudyty stanowi istotny, według mnie, wkład w dyscyplinę sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.

Przedmiotowa rozprawa doktorska świadczy o samoświadomości twórczej jej autorki, samodzielności warsztatowej oraz o jej wiedzy z dziedzin: sztuki, historii sztuki i teorii mediów. Patrycja Sap-Przedwojewska w opisie towarzyszącym przedmiotowej rozprawie doktorskiej wykazała się też umiejętnością artykulacji własnych przemyśleń i interpretacji własnej twórczości, poprawnie stosując nomenklaturę z zakresu sztuki i zaprezentowała wiedzę teoretyczną z zakresu dyscypliny sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki.

Na podstawie przekazanej dokumentacji, stwierdzam, że zawartość ilościowa i jakościowa, przygotowanej przez mgr Patrycję Sap-Przedwojewską, rozprawy doktorskiej, a także wartości artystyczne przygotowanych dzieł malarskich spełniają wymagania stawiane rozprawom doktorskim przez obowiązujące w tym wypadku przepisy, tj. art. 187 ustawy z dnia 20 lipca

2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce i nie wymaga ona wprowadzania korekt czy ponownego recenzowania. Powyższy fakt uzasadnia nadanie Pani Patrycji Sap-Przedwojewskiej stopnia doktora w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, o co tym samym wnioskuję do podmiotu doktoryzującego, którym w tym wypadku jest Rada Dyscypliny Artystycznej Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu.

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'A. Karpiński', is positioned on the right side of the page.